Nr. 448. **Kraków, Niedziela 29 Września 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité R. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Rokowania o sejmową reformę wyborczą. — Głodówka „bojowców“ na Pawiaku. — Strajk w gazowni lwowskiej trwa dalej.

Rokowania o reformę wyborczą.

(Telegram „Nowej Reformy“).

Lwów, 29 września.

Prawica obstaje przy tem, aby 102 mandatom z kuryi powszechnej przeciwstawić 102 mandaty poszczególnych kuryj oprócz 12 wirylistów. W tym względzie prawica żadnych koncesyj zrobić nie chce.

Co do 26 mandatów, przeznaczonych dla inteligencyi, gotowa jest prawica na pewne ustępstwa. W ostatniej chwili pojawił się co do tych 26 mandatów projekt Pinińskiego, który wnosi, aby na tak zwaną kuryę inteligencyi składały się następujące mandaty: uniwersytet lwowski i krakowski i politechnika wybierać mają z pośród siebie po dwóch posłów, lwowska Rada miejska wybrać ma z pomiędzy swoich członków 5 posłów, krakowska Rada 3 posłów, resztę z 26 posłów wybrać mają Rady miejskie większych miast.

Szczegółowy projekt Bobrzyńskiego rozdany został poszczególnym posłom.

Dla Rusinów przeznacza prawica podobno około 30 mandatów.

Pertraktacye mają być ukończone do poniedziałku wieczora. Gdyby do tego czasu nie nastąpiło ostateczne porozumienie, sprawa załatwienia reformy wyborczej byłaby zachwianą.

Lwów. Wczoraj po południu obradował subkomitet dla reformy wyborczej nad zmodyfikowanym projektem Bobrzyńskiego i postulatami lewicy. Po przeprowadzeniu dyskusyi informacyjnej, obrady zamknięto. Obrady otoczono poufnością.

Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którem uchwaliła w sprawie regulamina sejmowego przyjąć wszystkie paragrafy z nieznacznemi zmianami. W bieżącym tygodniu regulamin sejmowy przyjdzie na porządek Sejmu.

Nad reformą wyborczą obradować będzie komisya w poniedziałek.

Na posiedzeniach subkomitetu i komisyi obecnym był marszałek krajowy.

Równocześnie w sąsiedniej sali odbywała się poufna dyskusya w klubie lewicy, która zakończyła się o godz. 10 w nocy.

Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Lwów. Na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu znajduje się 12 spraw. Między innemi znajduje się: pierwsze czytanie wniosków o sprawozdaniach Wydziału krajowego, tudzież sprawozdań komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego za r. 1906 i o preliminarzu tego funduszu na r. 1908, sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie klęsk elementarnych i o petycyach o udzielenie pomocy ludności, dotkniętej nieurodzajem, sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska do Rzeszowa, wybór uzupełniający jednego członka komisyi dla reformy wyborczej w miejsce dra Lea i dalszy ciąg rozprawy nad projektem ustawy łowieckiej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 28 września.

(Głodówka „bojowców“ na Pawiaku. — Deportacye. — Zebranie łódzkiej P. P. P. — Aresztowania w Pabianicach. — Zamachy).

Wczoraj około 120 więźniów na Pawiaku, tak zwanych „bojowców“, urządziło głodówkę. Celem głodówki ma być protest przeciwko temu, że w ostatnich czasach władza więzienna sadzała ich razem ze złodziejami, którzy, liczebnie przewyższając bojowców, znęcali się nad nimi za dokonywane w swoim czasie sądy doraźne nad złodziejami.

Z rozporządzenia generał-gubernatora skazano na wyjazd przymusowy z granic Królestwa na czas trwania stanu wojennego 55 osób.

Jak z Łodzi donoszą, miejscowy oddział Polskiej partyi postępowej zwołuje na niedzielę zebranie swoich członków. Na porządku dziennym jest referat na temat „Sytuacya polityczna w obecnej dobie“, dyskusya w sprawie stanowiska P. P. P. wobec innych partyj, sprawa własnego pisma w Warszawie i wreszcie kwestya wyborów, mianowicie co do bloków wyborczych z demokracyą narodową i niemiecką konstytucyjno-liberalną partyą.

W dniu wczorajszym na ulicach Pabjanic wojsko i policya aresztowała kilkadziesiąt osób, nie posiadających przy sobie legitymacyj.

Wieczorem jacyś nieznani ludzie dali szereg strzałów do prowadzącego pociąg towarowy na kolei obwodowej, między stacyami Słotwiny a Koluszki, pomocnika maszynisty, p. Majewskiego. Kule raniły p. Majewskiego w biodro. Przyczyna strzałów niewiadoma.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 29 września.)

Wybory.

Petersburg. Prawybory w kuryi chłopów, robotników i małej własności zbliżają się ku końcowi. Z dotychczasowych wyników wyborów 3365 należy do prawicy, 619 do umiarkowanych, a 1383 do lewicy; 2064 rezultatów nie jest jeszcze znanych. —

Podróż pary carskiej.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Według doniesienia ministra dworu, udał się car z carową i następcą tronu wczoraj z jachtu „Aleksandra“ na pokład jachtu „Gwiazda Polarna“, którym carstwo udali się w dalszą podróż na morzu.

„Standart“.

Kronsztad. Jacht carski „Standart“ przybył tu wczoraj po południu w towarzystwie dwóch okrętów ratunkowych.

Z Maroka.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 29 września.)

Paryż. Oficyalny telegram donosi, że mehalla wysłana z Marakesz celem pacyfikacyi szczepu Szauja, wynosi 2000 ludzi i jedno działo. Oddział ten jednak, jak słychać, maleje skutkiem niewypłacania żołdu, tak iż przybyć może na miejsce około 600 ludzi.

Casablanca. Skutkiem całodziennej silnej burzy i ulewy, obóz drugi został formalnie zamieniony w bagno, zwłaszcza bardzo ucierpiała główna kwatera.

Abdykacya Abdul Azisa.

Paryż. Donoszą z Tangeru, że sułtan Abdul Azis ma zamiar abdykować i przenieść się na stałe do Paryża. Rzekomo toczą się w tym kierunku rokowania.

Paryż. Z rozmaitych miejscowości Maroka donoszą, że kontrsułtan Mulej Hafid zyskuje coraz więcej zwolenników i sytuacya dla Abdul Azisa staje się coraz bardziej krytyczną.

Pożyczka marokańska.

Paryż. Francuski ambasador w Berlinie Cambon przybył tutaj na konferencyę z prezydentem ministrów Clemenceau, w sprawie marokańskiej. Chodzi o zaciągnięcie pożyczki marokańskiej we Francyi, celem zapłacenia odszkodowania za wypadki w Casablanca.

Montignoso-Toselli.

(Telegramy „N. Reformy“ z 29 września.)

Drezno. Wczoraj otrzymał dwór saski urzędowne zawiadomienie o ślubie cywilnym hr. Montignoso w Londynie.

Stanowisko dworu saskiego.

Drezno. „Drezdener Journal“ donosi, że dwór po otrzymaniu wiadomości urzędowej o ślubie hr. Montignoso rozpoczął natychmiast kroki w celu odebrania jej księżniczki Pii Moniki.

Drezno. Jak donosi oficyalne pismo „Dresdener Journal“, odbywają się na dworze saskim obrady, które mają nadać sprawie hr. Montignoso zupełnie nowy zwrot. Minister państwowy Metzsch powołany został ponownie do króla. Słychać, że głównie chodzi o sprawę księżniczki Pii Moniki. Być może, że dwór zmieni swoje dotychczasowe stanowisko. Zastępca prawny hr. Montignoso Iwers został w Berlinie powołany do króla i uda się z jego polecenia do Florencyi celem pertraktacyi z panią Toselli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 29 września.

Wizyty i audyencye.

Wiedeń. O godz. 2·45 po południu przyjął cesarz na specyalnej audyencyi w. ks. Włodzimierza. Po audyencyi złożył wielki książę swą kartę u arcyksiążąt i arcyksiężniczek.

Wiedeń. Cesarz wczoraj po południu przyjął rosyjskiego ministra spraw zagranicznych na specyalnej audyencyi.

Wiedeń. Wczoraj po południu złożył cesarz wizytę ks. Connaught w ambasadzie angielskiej. Wieczorem odbył się u cesarza obiad familijny, w którym wzięli udział: wielki ks. Włodzimierz z małżonką, oraz bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i arcyksiężniczki. Wieczorem odwiedził cesarz wielkiego księcia w jego apartamentach.

Podróż inspekcyjna min. Derschatty.

Biała. Minister kolei dr Derschatta przybył wczoraj o godzinie wpół do 5 po południu do Bielska, w towarzystwie dyrektora kolei półn. bar. Banhansa i po obejrzeniu stacyi w Bielsku i Białej, odjechał w nocy do Wiednia.

Sprawa ugody.

Budapeszt. Wczoraj obiegała tu wiadomość, że bar. Beck z innymi austryackimi ministrami przybędzie tutaj we wtorek dnia 1 października. O wyjeździe Wekerlego do Wiednia zachowują tutaj dotychczas milczenie i wiadomo jedynie, że wyjechał z Budapesztu, chociaż głoszą także, że Wekerle udał się do Wiednia, gdzie ma być na posłuchaniu u cesarza i arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Wekerle ma w ciągu dnia dzisiejszego powrócić do Budapesztu.

Samoistny bank węgierski.

Budapeszt. Posłowie Biatiany i Hollo, wiceprezydenci partyi niezawisłości, zbierają podpisy na wniosek o założenie samoistnego banku węgierskiego. Dotychczas zebrali oni 170 podpisów.

Taft w Japonii.

Tokio. Amerykański sekretarz wojny Taft przybył do Jokohamy i w poniedziałek przyjęty będzie przez cesarza.

Kongres hygienistów.

(Sprawoz. wł. „Nowej Reformy“)

Berlin, 27 września.

Skończył się kongres gruźliczy w Wiedniu, rozpoczął się zjazd hygienistów w Berlinie. Liczba uczestników doszła do 4000; jest to cyfra dotąd niebywała, to też w salach Sejmu Rzeszy, pomimo że są bardzo obszerne, pełno wszędzie, jak również i na dolnem piętrze w krużgankach wystawy.

I zjazd i wystawa i urządzenia społeczne berlińskie są bardzo widzenia godne. Takie bogactwo środków i sił ludzkich, jakie się tu spotyka, sił dobrze zorganizowanych, gdzie każdy stanowi jedno włókienko w przędzy społecznej, a nie ziarnko piasku, — jak to u nas często się zdarza — może dać dużo temu, kto dla nauki tutaj przybywa.

Zwiedziliśmy n. p. szkołę w lesie, gdzie dzieci, przybywające z miasta rano o godz. 8, przebywają do 6 wieczór, otrzymując naukę, zabawę i posiłek. Szkoła kosztowna ze względu na ilość dzieci, ale utrzymanie i nauka 250 dzieci kosztuje rocznie 35.000 marek, po potrąceniu tych 5—7 tysięcy, które zamożniejsi płacą. — A jaka uciecha na twarzach dzieci, jakie zdrowie, jaka dobra podstawa na przyszłość.

Zjazd podzielono na 8 sekcyj. Oczywiście nie można być więcej niż na jednej. W kilku sekcyach są jednak bardzo zajmujące rozprawy. Tłumienie gruźlicy, tyfusu i innych chorób zakaźnych, teorye naukowe, n. p. teorya działania zarazka na ustrój i wywoływanie odporności, mają dużo materyału i dobrych mowców. Uznanie zdobywa dr Eisenberg swoją parokrotną przemową, pięknym stylem i wybornem opracowaniem przedmiotu, nad któremi doskonale panuje.

Bardzo ciekawe są rozprawy nad sposobem oczyszczania wody i urządzaniem dolin zamkniętych (Thalsperre), które uzyskują coraz większe rozpowszechnienie, jako doskonałe zbiorniki wody do picia.

Gdyby u nas mógł powstać taki zakład, jakim jest Urząd niemiecki zdrowia, — Austrya wogóle, Galicya zaś w szczególności nie byłaby krajem z największą prawie śmiertelnością, zwłaszcza na gruźlicę. Potrzeba na to zresztą i innych czynników. Społeczeństwo modli się i płacze, poza tem bawi się i trwoni pieniądze, choćby w tym samym Berlinie; ale gdzie są objawy zrozumienia potrzeb społecznych? Gdzie choćby jedno sanatoryum przeciwgruźlicze? gdzie domy robotnicze, gdzie bezpartyjne instytucye oświatowe, gdzie domy przytułków?

Gdyby nie park dra Jordana, kolonie wakacyjne i instytucya „Kropli mleka“, które wedle sił spełniają trudne zadanie, gdyby nie kilka jeszcze podobnych instytucyj w Krakowie i Lwowie — nie mówię o Warszawie, gdzie zrobiono daleko więcej w ciągu krótkiego czasu — doprawdy nie mielibyśmy nic prawie do wzmiankowania.

Gdy ktoś z Polaków, zebranych na wspólnej pogawędce (było nas około 20 osób) podjął myśl zwołania zjazdu międzynarodowego w Krakowie, wszyscy uznali jednomyślnie, że chyba biedę naszą i brudy wszędzie mielibyśmy do pokazania.

Dużo uczyć się nam trzeba od Niemców, przedewszystkiem jednak tego porządku i czystości, jaka wszędzie panuje. Tu każdy myśli o tem, żeby po sobie do sprzątania nic nie zostawiać dla „służby“, tego niższego rzędu ludzi, którym przypada wszelka przykra i brudna, a choćby tylko mechaniczna robota. My jesteśmy wyżsi ponad taki drobiazgi. My myślimy i mówimy o rzeczach wyższych nad tę pospolitość. Szkoda tylko, że tak mało rezultatów tej myśli, tak mało czynu, tak mało wytrwałości w rozpoczętem nieraz dobrze, ale nieskończonem dziele! Tego w Berlinie nie widać. I tego nam się od Niemców uczyć trzeba!

Strona towarzyska zjazdu pozostawia sporo do życzenia. Niemcy nie są towarzyszami zbyt gościnnymi. Ale to zostaje na drugim planie. Nie można im tego zbytnio brać za złe wobec tej mrówczej pracy, jaką każdy jest pochłonięty. Zapomina się im wiele. Nie można zapomnieć tylko mąk, jakie dzieci szkolne cierpią, jakie cierpi cała ludność poznańska! Znów dwa przypadki samobójstwa dzieci, które szykan szkolnych wytrzymać nie mogły. I o tem na pięknym zjeździe berlińskim, gdzie mówi się dużo o przeładowaniu pracą dzieci szkolnych — ani słowa!

B.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 29 września.

Kalendarzyk kościelny: Michała archanioła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 38, zachód o godz. 5 m. 24; długość dnia godzin 11 min. 46.

Festyn jesienny, staraniem Czytelni akademickiej w Podgórzu, w parku na Krzemionkach. Początek o godz. 2 po południu.

Koncert popularny „Harmonii“ w parku Jordana.

Widowisko ludowe w Parku krakowskim, urządzone przez p. Michała Mądrzykowskiego.

Teatr miejski w Krakowie: „Szkoła“ w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Cyrk Edisona: 2 przedstawienia kinematograficzne o godz. 4 popoł. i o 8 wieczorem z nowym programem.

Repertuar teatru lwowskiego:

W niedzielę 29 b. m. popoł. o godz. pół do 4 „Moralność pani Dulskiej“; wieczorem „Aida“.

Z teatru. Po dłuższem milczeniu autor „Dramatu Kaliny“ przemówił ze sceny śmiałem i silnem słowem. Wystawiona wczoraj czteroaktowa sztuka jego „Szkoła“ jest utworem obserwacyjnym, malującym w jaskrawem oświetleniu stosunki szkoły średniej, a w szczególności wzajemny stosunek uczniów do profesorów. P. Zygmunt Kawecki z osobistego zetknięcia się ze szkołą średnią wyniósł materyał dla swej sztuki i w szeregu obrazów, tryskających życiem i prawdą, a sięgających do głębi uczuć, podstawia zwierciadło wadliwościom bezdusznego biurokratycznego systemu dzisiejszej szkoły średniej. Tendencya, która jest wykładnikiem „Szkoły“, unosi autora w jego ze wszech miar dobrych intencyach za daleko. Przejaskrawienie to występuje szczególniej w tyradach, które autor wkłada w usta uczniów, krytykujących w zbyt dojrzały sposób wadliwość systemu szkolnego.

Osią sztuki jest konflikt pomiędzy uczniem klasy VIII a profesorem starszej daty, usiłującym złamać wybujały i niepodległy charakter i temperament młodzieńca. Konflikt ten rozprowadza autor w szeregu obrazów, z których pierwszy rozgrywa się na t. zw. stancyi szkolnej, drugi w klasie szkolnej, ostatni zaś na konferencyi szkolnej, gdzie autor wprowadza cały szereg zręcznie podpatrzonych i satyrycznie oświetlonych sylwetek profesorów. Pod względem budowy najlepszym jest jako ekspozycya akt pierwszy i drugi, tryskający życiem, werwą i doskonałą obserwacyą. Ostatni akt pod względem napięcia dramatycznego słabnie, niosąc pogodne kompromisowe zakończenie sztuki.

Zręczna i śmiała technika sceniczna, plastyka obrazowania a przedewszystkiem ujęcie tematu dotąd zupełnie nie poruszanego w naszej scenicznej literaturze, a podnoszącego kwestyę o doniosłym moralno-społecznym podkładzie, są czynnikami, które zapewniają sztuce żywotność sceniczną.

W interpretacyi scenicznej sztuka p. Kaweckiego wypadła bardzo dobrze. P. Mielewski w roli ucznia Orzelskiego akcentował z talentem niepodległość charakteru, spokój i rozwagę umysłu młodzieńca, czującego swą godność i zdobywającego się na akcenty szczerego uczucia. Charakterystyka groźnego profesora Sobotniewicza znalazła dosadny wyraz w grze p. Zelwerowicza, który umiał nadać jej rysy wybitnego indywidualizmu. P. Sosnowski wydobył szczere i głębsze akcenty w obronie Orzelskiego na konferencyi, znajdując pełnego zapału pomocnika w p. Kosińskim.

Interesującą galeryę typów ze świata nauczycielskiego reprezentowali z pomysłowością w szczegółach gry i charakteryzacyi pp. Węgrzyn M., Szymborski, Stępowski, Sobiesław, Wójcicki i Senowski. P. Słabicka w roli utrzymującej stancyę, znalazła sposobność popisu grą, pełną dosadnej charakterystyki, a p. Czechowska nadała roli Madzi bardzo sympatyczny podkład uczucia.

Całość, wyreżyserowana pomysłowo i interesująco, zwłaszcza w obrazie lekcyi szkolnej w klasie, szła w raźnem tempie.

Publiczność, wypełniająca teatr po brzegi, gorącemi oklaskami po każdym akcie i przy otwartej scenie wyrażała podziękę autorowi, którego wielokrotnie wywołano i obdarzono kwiatami.

W. Pr.

Wykazy dla wymiaru podatku. Kraj. dyrekcya skarbu ogłasza, że dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego przedkładać mają wykazy: właściciele domów zamieszkanych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu; osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykaz podnajemców; głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód. Wykazy te, sporządzone na przepisanych drukach, których udzielają władze podatkowe, należy przedłożyć w czasie do 15 listopada.

Kursa dla cukierników. Otwarcie I i II kursu fachowej Stow. cukierników krakowskich odbędzie się dnia 1 października w gmachu Akademii handlowej. O godz. 8 rano odbędzie się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo, a wieczorem wpisy, tudzież konferencye. I kurs otwarty codzień od 2 do 5, z wyjątkiem soboty i niedzieli, II kurs od 6 do 8 wieczorem.

O podpalenie. Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się wczoraj, jak już donosiliśmy, rozprawa karna przeciw Franciszkowi Kaczmarskiemu, wyrobnikowi, 46 lat liczącemu, i Paulinie Filipowskiej, obojgu ze Zborczyc, pow. bocheński, oskarżonym o zbrodnię podpalenia chaty Wojciecha Filipowskiego. Oskarżonych bronili dr Szalay i dr Skąpski. — Zeznania licznych świadków nie były zbyt obciążające i trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający obydwóch oskarżonych.

Z pogotowia ratunkowego. Wczorajszy dzień obfitował w niezwykłą ilość wypadków w mieście. Pogotowie interweniowało dwadzieścia kilka razy, udzielając pomocy w licznych zasłabnięciach i przewożąc chorych do szpitala. Również wiele osób zgłosiło się do opatrunku na stacyę. Między innemi udzielono pomocy nieznanej kobiecie w wieku około lat 30, która koło godz. 5 popoł. uległa silnemu atakowi kurczów epileptycznych przy kościółku św. Wojciecha. Choroba jej powstała wskutek silnego przestrachu, jakiego doznała przed 7 laty podczas wybuchu pożaru w jej domu. Przewieziono ją na stacyę i opatrzono.

Wypadek przy pracy. Wczoraj po południu 20-letniemu murarzowi Walentemu Borckiemu spadła przy budowie domu cegła na głowę, zadając mu ciężką ranę. Ranny udał się na stacyę ratunkową, gdzie ranę opatrzono.

Amator słodyczy. W piątek w nocy jakiś złodziej dostał się do sklepu p. Stanisława Nikla przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie zabrał drobnej monety na kilkadziesiąt koron, kilka flaszek wódki i sporo tytoniu, oraz tablicę czekolady z orzechami i wiele ciastek.

Bankiet prawicy. Ze Lwowa telefonują nam: Z okazyi św. Michała urządziła wczoraj prawica w hotelu „Imperial“ ucztę dla twórcy projektu prawicy, dra Michała Bobrzyńskiego.

Strajk robotników w gazowni lwowskiej. Jak już wczoraj rano donieśliśmy w telegramach, we Lwowie wybuchł strajk robotników gazowni miejskiej. O przyczynach jego i przebiegu podają pisma lwowskie następujące szczegóły:

Strajk wybuchł w piątek o godz. 5 po południu. Z ostatniem uderzeniem dzwonu zegarowego wszyscy robotnicy gazowni, w liczbie około stu pięćdziesięciu, opuścili swe stanowiska. Chcieli także zastanowić ruch maszyn, co bardzo łatwo mogło sprowadzić straszną katastrofę. Na szczęście dyrekcya gazowni, zawiadomiona w czas o zamierzonym wybuchu bezrobocia, zorganizowała służbę tak, iż ruch w zakładzie nie stanął. Przy piecach i kotłach stanęli inżynierzy i urzędnicy zakładu, oraz kilku robotników, do zaświecania zaś lamp zarekwirowano oddział straży pożarnej. Jeden ze strażaków wyszedł na tem o tyle źle, iż spotkawszy się ze strajkującymi, został przez nich poturbowany.

Strajk zorganizowany został przez „Związek katolickich robotników“ i ma na celu uzyskanie 25 proc. podwyżki płacy i zniżenie dnia roboczego do 9 godzin.

Na strajku miasto dotychczas nie ucierpiało. Dyrekcya gazowni zorganizowała na prędce akcyę ratunkową, złożoną z pompierów, którzy zdołali oświetlić śródmieście i główniejsze ulice; dalsze jednak dzielnice były wczoraj nieoświecone. Najważniejszem było zabezpieczenie dostawy gazu licznym konsumentom prywatnym. W tym celu powołano do pracy zatrudnionych w gazowni techników i jest nadzieja, że gazu nie braknie, zwłaszcza że w poniedziałek mają być puszczone w ruch nowe piece, potrzebujące do obsługi małej tylko ilości robotników. Na wczoraj zarząd gazowni projektował zorganizowanie z pompierów i woźnych nowej partyi latarników. W ostatecznym razie użyte być może wojsko.

Dyrekcya gazowni ogłosiła, że żądania robotników o podwyższenie płacy są nieuzasadnione, gdyż właśnie przed tygodniem podniesiono im płacę o około 10.000 kor. rocznie.

Ze Lwowa telefonują nam: Ponieważ strajk robotników gazowni miejskiej trwa dalej, miasto i wczoraj licho było oświetlone; w wielu ulicach bocznych i na przedmieściach zupełnie się nie świeciło.

Funkcye lampiarzy pełnili strażacy ogniowi w asystencyi policyi. Na szczęście noc księżycowa i nie ma ciemności. Do wczoraj wieczorem strajkujący nie wdrożyli żadnych rokowań z zarządem.

Pożar w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: W piątek przed południem wybuchł pożar w przędzalni E. Lipszyca, w gmachu Żukowskiego, przy ul. Konstantynowskiej. W mgnieniu oka płomienie z pierwszego piętra dostały się na drugie i na parter. Wkrótce cały gmach stanął w ogniu i pomimo wysiłków pięciu oddziałów strażackich, fabryka spłonęła doszczętnie. Zgorzały trzy sklepy Lipszyca, wartości około 32.000 rubli, oraz tkalnia Ch. Kopczewskiego (52 warsztaty) wartości przeszło 30.000 rubli.

Balon hr. Zeppelina. Z Friedrichshaven telegrafują: Mimo wiatru wiejącego z chyżością 7—9 m. na sekundę, nastąpił wzlot balonu hr. Zeppelina pomyślnie i balon po 6 minutach ruszył naprzód. Jazda trwała jednakże tylko godzinę, gdyż zepsuła się śruba u jednego ze skrzydeł i hr. Zeppelin skierował balon z powrotem. Balon powrócił cało do hali.

Wylewy. Z Paryża telegrafują: Szkodę, wyrządzoną przez wylewy we Francyi południowej, obliczają na 12 milionów franków. 800 hektolitrów wina jest straconych. Deszcz pada dalej, chociaż nie tak silnie jak przedwczoraj.

Z Madrytu telegrafują: Donoszą z Malagi, że z powodu podmulenia toru uległ tam pociąg katastrofie, przyczem zginęło 75 osób.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: praktykanta skarbowego Tadeusza Przeorskiego, praktykantów sądowych Lubomira Kaczmarczyka, Ignacego Sochę, Karola Stan. Jawornika i Eugeniusza Gołogórskiego.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 29 września.

GRAND-HOTEL: Hr. Goetzendorf-Grabowski z Polanki, Hr. Józef Plater-Zyberk z Moszkowa, Józef Doboszyński Zieliński ze Lwowa, Józef Jaroszyński z Warszawy, Dr Wilhelm Petraschek z Wiednia, Lambert Stifel ze Skołyszyna.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr Filip Mueller z Wadowic, Poruczn. E. Harmack z Pragi, Dr Zygm. Moczarski z Mławy, Marya Pusłowska z Goleszowa, Zygm. Padlewski z Wadowic, Hr. E. Siewers z rodziną z Warszawy, A. Cienciała i P. Raszka z Wisły, Michalina Mally z córką z Krakowa, Dr Konst. Zakrzewski z Warszawy, Rotm. A. Słonecki z Tarnowa, Adam Kobyłecki z Jasiuliszek (Litwa), Jan Kochanowski z Wołczyszowca, Ilona von

z Wiednia, Antonia Doboszyńska z Wiednia, Mieczysł. Sinay z córką z Koszyc, Georg Janik z żoną z Mistku (Śląsk), Emilia Bruk z Goleszowa, S. Heryng z żoną z Zagrzebia, Lucjuszowie Potworowscy z Gniezna, Zdzisł. Komar-Gacki z Augustowa.

HOTEL SASKI: Aniela Zwan ze Lwowa, Franc. Herget z Warszawy, Władysław Boratyński Dzietrzkowice, Franc Łaźniański z Król. Pol., Adolf Spengler z Wernigrode, Zygmunt Schnepp z Wiednia, Max Dout z Wiednia, Bolesław Szymanowski z Warszawy, Hugo Kotterach z Berlina, Franc. Godina z Wiednia, Wacł. Bocheński z Czuszowa, Karol Koeller z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Józef Pętkowski z córką z Sosnowca (Król. Pol.), Ks. Antoni Łętkowski o Krościenka, Helena Kłokocka z Łomna (gub kielecka), Andrzej Toczyłowski z Zakopanego, Kazim. Haczeński z Kołomyi, Stefan Smakowski z Radymna, Edm. Rychłowski z Wojkonic, Adolf Bretschneider z Siegmar, Jadwiga Pruszyńska z gubernii kijowskiej, Leonard Małaszewski z Zakopanego

HOTEL POD RÓŻĄ: Zygm Tyczyński z Charkowa, Józefowie Jaśkiewiczowie ze Lwowa Jul Schnla z Siuj, Rud. Seinkowicz z Tarnowa, Leonowie Jelscy z Litwy, Józ. Bogucka z Warszawy, Fel. Szklarkiewicz ze Lwowa, Janowie Goebelowie ze Stanisławowa, Anna Turowska z Tarnowa Fel. Finarski z Podola Wład Stelmachowski z Warszawy, Józ Gliczyński z Sosnowca, Aleksandrowie Śliżyńscy z Liska, Jan Wreżlewicz z Krzeszowic, Stan. Sawicki z Poznania, Karol Kossowski z Wiednia, Janusz Kosiński z Wrocławia, Adam Balicki z Petersburga.

HOTEL CENTRALNY: Tadeusz Sołdraczyński ze Lwowa, Dr Aug Pioder ze Lwowa, Edw. Herzberg ze Lwowa, Bernard Waber z Wiednia, Esper Talackofski, Aleks. Zumackof z Radomia, Michał Tafara z Jasła, Bolesław Klimowicz z Górki Narodowej, Józ. Skoludek z Frydlandu (Morawy), Adolf Beranek z Wiednia, Joanna Skoludek, Gertruda Giebrek z Frydlandu, Alfred Reischel z Wiednia, Ludwik Jaroś z Mlatkowa, Naftali Konzon z Zawiercia (Król. Pol.), Jan Kowalski z Goszcza.

Zmiany w jesiennym rozkładzie kolei północnej.

Z dniem 1 października 1907 nastąpią w rozkładzie jazdy następujące zmiany:

Na szlaku Wiedeń-Przerów-Kraków kursować będzie przy pociągu osobowym Nr. 13 (odjazd z Wiednia 10·45 przedp., przyjazd do Przerowa 3·12 popoł.) i dalej przy pociągu posp. Nr 1 (odj z Przerowa 3·37 popoł., przyj. do Krakowa 8·18 wiecz.) wprost jadący wóz III klasy.

W kierunku odwrotnym Kraków-Przerów-Wiedeń kursować będzie również wprost jadący wóz III klasy przy pociągu pospiesznym Nr 2 (odj. z Krakowa 7·18 rano, przyj. do Przerowa 12·07 popoł.) i dalej przy pociągu osobowym Nr 14 (odj. z Przerowa 12·35 popoł.; przyj. do Wiednia 5·41 popoł.).

Na szlaku Swinów-Opawa kursować będzie wprost jadący wóz I/II klasy z Wiednia aż do Przerowa, jak dotąd, przy pociągu pospiesznym Nr 3 A (odjazd z Wiednia 9·10 w nocy), z Przerowa zaś do Opawy przy pociągu osobowym Nr 17/1217 (odj. z Przerowa 1·38 w nocy, przyj. do Opawy 5·20 rano).

Nowy pociąg mięszany Nr 3311 odchodzi z Zauchtel o 9·35 w nocy, uskutecznia połączenia z pociągami Nr 18 z Krakowa, Nr 40 z Bogumina, Nr 28 N. L. B. z Neutitschein, Nr 11 z Wiednia, Nr 3418 z Fulnek i przyjeżdża do Bantsch o 12·10 w nocy.

Nowy pociąg mięszany Nr 3316 odchodzi z Odrau o 10 przed poł., przyjeżdża do Zauchtel o 11·01 przed poł. i uskutecznia połączenia z pociągami Nr 2 i 16 do Wiednia, Nr 5 do Krakowa i do Lwowa, Nr 3431 do Tulnek, a ponadto z poc. Nr 19 N. L. B. do Neutitschein.

Pociąg osobowy Nr 44, odjeżdżający z Krakowa do Trzebini o 3·05 popoł., jakoteż i pociągi mieszane kolei lokalnej Holicz-Göding Nr 3629 (odj. z Göding 7·45 wieczorem do Holicza) i Nr 3628 (odj. z Holicza do Göding 8·50 wieczorem) nie kursują, jak rokrocznie, od 1 października 1907 począwszy, przez całą zimę.

Szczegóły wskazuje rozlepiona karta rozkładu jazdy austr. kolei państwowych (dyrekcyi kolei półn.) ważna od 1 października 1907, ponadto karta II. rozkładu jazdy kolei lokalnych pod zarządem austr. kolei państwowych (dyrekcyi kolei północnej) będących, oraz plakat rozkładu jazdy kolei lokalnej Holicz-Göding, ważny od dnia 1 maja 1907.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wobec krążących pogłosek, jakobym zwijał lub sprzedawał pensyonat „Ukraina", oświadczam, że pogłoski te są niczem nieuzasadnione.

4280 6 6 **Józef Downarowicz,**
właściciel pensyonatu „Ukraina".
Karmelicka 40.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.